

SPÓJNIA



Od Redakcji

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Przed nami kolejny rok szkolny: rok nauki, ciężkiej pracy, ale też rok sukcesów, nowych pomysłów i poznawania siebie.

Tych, którzy po raz pierwszy przekroczyli mury naszej szkoły, przytłoczyć może jej rozmiar, inny mechanizm pracy czy jej wspaniała historia. Ale bez obaw — w gazetce, którą właśnie czytacie, znajdziecie wszystkie najważniejsze informacje, przydatne nowemu uczniowi. Każdy z doświadczonych “cegielniaków” doskonale zna uczucie niepokoju i zagubienia, które pewnie Wam towarzyszy. Teraz już znają szkołę i nauczycieli, niemal jak własną kieszeń i nadszedł czas, aby podzielić się OWA wiedzą z Wami.

Życzymy Wam otwartych umysłów, które chętnie będą zdobywały wiedzę, pogody ducha, dzięki której nawet najcięższe dni stają się bardziej słoneczne, wytrwałości w dążeniu do celu, ale przede wszystkim - chęci do działania i chłonięcia wszystkiego, co dzieje się w tym najlepszym czasie w życiu każdego człowieka.

Nie zapominajmy o tym, co dzieje się w naszym kraju. Noście maski i dbajcie o siebie!

Oto rok, w którym stworzycie swoją własną historię w Collegium Gostomianum!

Z wirtualnym uśmiechem

Redaktor Naczelny

Małgorzata Sroczyńska



Z uściskiem dłoni,

Aleksandra Kowalczyk, Zuzanna Kujawska i Magdalena Karolak



Narodowe Święto Niepodległości

Biuro Programu „Niepodległa” oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zapraszają do wspólnych obchodów Narodowego Święta Niepodległości. 102. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości będzie wyjątkowa ze względu na pandemię COVID-19 i związane z nią ograniczenia dotyczące m.in. gromadzenia się. Dlatego zamiast udziału w wielkich zgromadzeniach, w tych dniach wszyscy Polacy mogą włączyć się w świętowanie we własnych domach. Akcja „Niepodległa do hymnu” i Wirtualny Festiwal Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu to najważniejsze, ale nie jedyne z planowanych przedsięwzięć.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości 2020 zorganizowane zostały z myślą o zdalnym dostępie do wydarzeń przygotowanych przez Biuro Programu „Niepodległa”.

Narodowe Święto Niepodległości jest symbolem ogromnego sukcesu, na który złożyły się wysiłki kolejnych pokoleń Polaków, ale również symbolem jedności, solidarności i współpracy całego społeczeństwa. To wartości szczególnie ważne dzisiaj, w tak trudnych dla naszego społeczeństwa czasach. Dlatego zdecydowaliśmy, że wydarzenia zaplanowane z okazji 11 listopada udostępniemy wszystkim Polakom poprzez środki komunikacji elektronicznej – powiedział profesor Piotr Gliński, wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Chcemy, by każdy mógł przyłączyć się do wspólnego świętowania i pomimo zalecanych fizycznych dystansów, poczuć się częścią wspólnoty obywatelskiej w tym ważnym dla nas wszystkich święcie – wyjaśnia Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – W tym roku bardziej niż kiedykolwiek wcześniej ważne jest wspólne świętowanie oraz stworzenie atmosfery jedności i solidarności – tak ogromnie potrzebnych dziś nam wszystkim. Symbolicznie pokażmy wspólnotę pomimo zachowania fizycznego dystansu – dodaje minister Sellin.

Wyjątkową okazją do zaakcentowania wspólnotowego wymiaru obchodów będzie akcja „Niepodległa do hymnu”, w ramach której każdy będzie mógł 11 listopada w samo południe przyłączyć się do wspólnego śpiewania Hymnu Państwowego. Wystarczy o godz. 12.00 włączyć jedną z większych stacji radiowych lub telewizyjnych i przyłączyć się do Mazurka Dąbrowskiego, który będzie emitowany na antenie.

Mamy nadzieję, że taka symboliczna wspólnota, mimo dystansu spowodowanego epidemią, pozwoli nam wszystkim poczuć się częścią wspólniejszej społeczności i doda odrobinę otuchy w tych trudnych czasach – mówi Jan Kowalski, dyrektor Biura Programu „Niepodległa”. – Już teraz odegranie hymnu wspólnie z nami zapowiedziały wszystkie stacje Polskiego Radia, Radia Zet i RMF FM, a kolejne deklaracje wciąż napływają. Podobną współpracę zadeklarowały ogólnopolskie stacje telewizyjne. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu naszych partnerów „Niepodległa do hymnu” ma szansę wybrzmieć po raz kolejny w całym kraju i w sercach Polaków na całym świecie – dodaje dyrektor Kowalski.

Do wspólnego hymnu można będzie przyłączyć się również za pośrednictwem Internetu. Wystarczy wejść na strony niepodlegla.gov.pl, gdzie dostępne są szczegóły akcji.

Hymn już od kilku lat jest symbolicznym początkiem zaplanowanego na 11 listopada święta. Od 2018 roku gromadziliśmy również setki tysięcy Polaków na Festiwalu Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu. Było to przedsięwzięcie, które dawało możliwość włączenia się w radosne i rodzinne wydarzenie, które przypominało nam o 1918 roku – opowiada wiceminister Sellin. – W tym roku nie możemy fizycznie zaprosić

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

Polaków na Krakowskie Przedmieście w Warszawie, ale prosimy Państwa o wpuszczenie Festiwalu do Waszych domów – uzupełnia Jarosław Sellin.

Wirtualny Festiwal Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu będzie transmitowany na żywo w Internecie już od godz. 12.00 – zaraz po wspólnym odśpiewaniu hymnu. W tym roku Festiwal będzie dostępny on-line, by każdy mógł zobaczyć przygotowane atrakcje na ekranie smartfona, komputera czy telewizora. Wystarczy wejść na stronę www.niepodlegla.gov.pl/festiwal lub stronę jednego z partnerów, np. Interia.pl czy stronę wybranego dziennika ogólnopolskiego lub regionalnego grupy Polska Press, i uruchomić transmisję na żywo przygotowaną przez Biuro Programu „Niepodległa”.

Na 11 listopada proponujemy program, który będzie ciekawy zarówno dla dorosłych, młodzieży, jak i dzieci. Przygotowaliśmy blok programowy, w ramach którego zagrają dla nas wirtualne Studia: scena muzyczna, scena dla dzieci oraz Studio Prywatka Niepodległa. Przygotowaliśmy różnorodny, radosny program, który pozwoli zaprosić do wspólnej zabawy całe rodziny – informuje Jan Kowalski, dyrektor Biura Programu „Niepodległa”. – Koncerty zagrają dla nas takie gwiazdy jak Ania Dąbrowska, Paweł Domagała, Enej, Miuosh i Orgonek. Na wielki finał zaprasza zaś Janusz Prusinowski, który nauczy nas polskich tańców i zaprosi do wspólnej zabawy – zachęca Kowalski.

Studio Scena Muzyczna zaprosi do uczestnictwa w pięciu wyjątkowych koncertach przygotowanych przez polskie gwiazdy. Pierwszy wystąpi Enej z zaproszonymi artystami: Zazula Vocal Group, Szymon Chyc-Magdzin, Witold i Cezary Kuczyńscy, Dziecięcy Zespół Ludowy „Koderki”. Później usłyszymy kolejno Pawła Domagałę, Anię Dąbrowską, Organka i Miuosha.

Pomiędzy koncertami znajdą się atrakcje przewidziane dla najmłodszych uczestników, dla których przygotowano **Studio Scena dla Dzieci**. To tu odbędą się dedykowane dzieciom koncerty oraz czytanie polskich bajek przez wybitnych polskich aktorów: Agnieszkę Wiedłochę, Antoniego Pawlickiego, Piotra Cyrwusa i Macieja Zakościelnego.

Finałem festiwalu będzie **Studio Prywatka Niepodległa**, w którym Janusz Prusinowski, w towarzystwie zespołów ludowych, zaprosi nas do wspólnego poznawania tradycyjnych tańców naszego kraju - wiwat, chodzony i siustany. Tańce, które w tym roku poznamy, są tak zwanymi tańcami solistycznymi, dającymi możliwość samodzielnego tańca bez konieczności towarzyszenia partnera.

O wyjątkową oprawę Wirtualnego Festiwalu Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu, zadbają prowadzący - Ula Kaczyńska i Tomasz Tylicki, którzy będą informować widzów o zaplanowanych atrakcjach i zapraszać na kolejne wydarzenia wprost z wirtualnego **Studia Ulica**. Ze względu na ograniczenia związane z koronawirusem w tym roku, wszystkie studia zostaną tak przygotowane, by scenografia nawiązywała do najważniejszych charakterystycznych miejsc warszawskiego Traktu Królewskiego: Hotelu Bristol, Kordegardy, pomnika Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Warszawskiego i pomnika Stanisława Augusta Poniatowskiego przed Pałacem Prezydenckim.



Hieronimki 2020

30 września 2020 r. w Collegium Gostomianum odbyły się Hieronimki. Jest to coroczne Święto Szkoły, które nazwą i zamysłem oddaje cześć założycielowi Collegium – Hieronimowi Gostomskiemu. Tegoroczne obchody były wyjątkowe w związku z pandemią COVID – 19, lecz równie ważne. Uczniowie zajęli miejsca odpowiednio od siebie oddalone, ale nawet to nie zakłóciło aury tego wydarzenia. Po słowie wprowadzenia Pani Dyrektor Joanny Pieronkiewicz-Szpernal, mogliśmy posłuchać trzech przemówień wygłoszonych przez: Pana dra Janusza Suszynę – Naczelnika Wydziału Oświaty Starostwa Powiatowego, Panią dr Barbarę Tęgiewicz – nauczycielkę chemii w CG, organizatorkę Hieronimków od początku ich obchodzenia i Pana Grzegorza Świtalskiego. Podczas tych wykładów, można było dowiedzieć się wielu ciekawostek historycznych zarówno o dziejach Collegium Gostomianum, jak i o samym Sandomierzu.

Pani Barbara Tęgiewicz w swoim wykładzie opowiedziała historię tego ważnego święta. Pokazała nam, jak istotna jest pamięć o tym wydarzeniu, przedstawiła postać Hieronima Gostomskiego oraz jego zasługi.

Kolejny wykład wygłosił Pan Grzegorz Świtalski, absolwent Collegium Gostomianum, który niejednokrotnie rozślawiał Sandomierz, chwalać Wisłę, przedstawiając historię flisaków oraz zaciekawiając słuchaczy swoimi przygodami podczas spływów tą rzeką. Tym razem było dokładnie tak samo. Pan Grzegorz przedstawił nam znaczenie Wisły i historię sandomierskich flisaków.

Każdy z gości przekazał nam wiele interesujących faktów dotyczących historii Szkoły, Sandomierza i żyjących tu ludzi.

Po zakończeniu wykładów, odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych, które poprowadziła Pani Anetta Duszyńska-Baska – Wicedyrektor Szkoły.

Joanna Stępień



Zdalne nauczanie oczami ucznia

W dzisiejszym wydaniu chciałbym opisać swoje wrażenia, z jakże topowego tematu, czyli nauczania zdalnego. Po półrocznej izolacji, 1 września wróciliśmy w mury naszej szkoły, stęsknieni wspólnych spotkań, relacji i nauki stacjonarnej. Polska złota jesień sprzyjała temu wszystkiemu, lecz rozwijająca się pandemia koronawirusa, szybko roztaczała widmo powrotu do nauki zdalnej. 19 października byliśmy zmuszeni do przejścia na zajęcia zdalne ze względu na wspomnianą pandemię. Nauka zdalna ma swoje plusy i minusy.

Plusy:

- można się dłużej wysypiać,
- nie trzeba dojeżdżać do szkoły,
- w zaciszu własnego domu można się lepiej skupić na nauce.

Minusy:

- brak wspólnych spotkań,
- brak relacji z nauczycielami,
- brak mobilizacji.

Szybko musieliśmy stać się dorosłymi, wziąć odpowiedzialność za własną edukację, ponieważ to od nas zależy, jak będzie ona wyglądała.

W tym trudnym dla każdego czasie, chciałbym Wam życzyć dużo zdrowia i przede wszystkim wytrwałości w codziennej edukacji.

Do szybkiego zobaczenia

John Skimina



Poezja uczniów

Jakub Jan Kruk

Bezczyn w czerń odziany

Pusta przestrzeń, szare myśli,
ciemne kwiaty, późna pora,
kto tu w trudzie co wymyśli,
gdy zmęczona pędzi zmora

Jaki werdykt? Zegar dzwoni,
bezczyn lepszy, jest odpowiedź,
oczy mrużą w czarnej toni,
szybko, prędko w mroki pojedź!

Ćma zapada, mgła nadchodzi
nocne szaty, pada ręka,
już Morfeo umysł wodzi
i świadomość się rozmięka

Wnet realny świat przepada,
choć niedosyt ciągle gada,
swym gadaniem mnie zabija,
syczy, kłuje podła żmija!

Rani, wbija swe poroże,
gdzież ratunek mój ty Boże!



JESIEŃ

Oblicza jesienne
bywają często zmienne.

Szara, ponura jesień
czasami nam smutek niesie

i gdy za oknem plucha
to w duszy zawierucha.

Lecz kiedy słońko niebo rozjaśnia,
to rozwesela się też wyobraźnia.

To również czas powrotu do szkoły,
z czego niekoniecznie każdy jest wesoły.

To także okres zadumy i świadomości
o przemijaniu młodości,

gdy na Zaduszki groby swych bliskich sprzątamy,
po czym Im znicze ku pamięci zapalamy.

To też czas kiedy owoce i warzywa zbieramy,
dzięki czemu zimą zdrowo się odżywiamy.



Zaś na spacerach po lesie z przyrodą obcujemy
i grzyby całymi koszami marynujemy.



A gdy w parku żołędzi i kasztanów nazbieramy,
wieczorami różne postaci z nich wykonamy.

Kiedy nam czas na zimowy zmieniają,
nasze poduszki godzinę dłużej nas przytulają

i gdy nadchodzą chłodne, długie wieczory,
to wzięcie mają termofory.



Kolory drzew i krzewów pełne gamy
powodują, że świat jak ze złota postrzegamy,

a kiedy ostatnie podrygi lata nas żegnają
świat babim latem spowijają.

werkus<3



Jakub Jan Kruk

Koniec Dnia Siódmego

Widzieć zachód, piękny, bursztynowy,
co się kładzie w garści dnia siódmego
Łza się ciśnie – Takiś piękny, kolorowy
giniesz w mroku czasu wrześniowego

Pustka, straszne, straszne pożeganie
Pustka, w mroku powolne konanie
Czy powrócisz kiedyś jeszcze??
Wierzba płacze
Po pniu płyną krwawe deszcze...

Już Cię nie ma, tęskno wołam...
Czy Twą krasę przyzwać zdołam??

Zawrócić, proszę
Proszę, zawrócić
Czy zawrócisz kiedyś jeszcze?
Wierzba płacze
...Po pniu płyną krwawe deszcze...

...Koniec nastał... koniec świata
Me wołania nadaremne
nikną potłuczone, szarociemne

...Zaraz przepaść wita szczerze
A ja nad nią blaski mierzę

Ciągle tęsknię, echa w próżni nie usłyszę...
Dosyć! Dosyć! Już skończone!
W mroku sennym stanę, połknę ciszę

Chłodny, chłodny powiew wiatru
wodzi gdzieś wysoko myśl ulotną,
chwila minie i niepamięć nią zaszarga,
zdepcze, zgrzebie, stworzy bezpowrotną

Już się wtłacza nowa fala
zjawą Jutra strach wypala.
I przytłacza
I popycha
Wir się tworzy, wir zapycha
naderwany, wątle wzdycham

Przesyt ciąży, ciąży bardzo, on chce tylko
być całością
W tym chaosie krążą cząstki, co świat popchną,
co świat przejrzą
I TAK miną wszelkie plany, codzienności pęd zagłuszy,
w gardle stanie ością
I TAK przejdą plany wzniosłe, wzniosłe wizje i radości,
może wszędzie kiedyś jeszcze...
Ale zanim To się stanie, trzeba myśleć o czymś innym,
o czymś z góry narzuconym
o czymś silnie wyuczonym
o czymś, co się tyczy spraw ciągłości
o czymś w szacie systematyczności
Zaprząć głowę do wkuwania, byle byle
bez poddania...
I nie widzieć świata Poza,
Ja Wam mówię: Zgroza! Zgroza!



Telefon a możliwości, jakie nam daje

Zastanawiałam się ostatnio nad pewnym problemem. Chodzi mianowicie o rzekome uzależnienie młodzieży od telefonów komórkowych. Czy na pewno jesteśmy uzależnieni od tego urządzenia, czy raczej od możliwości, które nam stwarza?...

Wydaje mi się, że obecne czasy wręcz determinują nas do tego, żeby spędzać dużo czasu na korzystaniu z komórek. Niemal wszystkie informacje, dotyczące różnych dziedzin naszego życia, dostępne są najszybciej właśnie poprzez urządzenia elektroniczne. Często zdarza się, że już samo założenie osoby, która chce nam przekazać daną informację, jest takie, że nasz telefon właśnie znajduje się w naszej dłoni i czeka, aby wyświetlić swojemu właścicielowi nowe wieści. To wszystko zaszło zbyt daleko, by ludziom udało się teraz z tego wycofać. Obecnie liczy się prędkość, w jakim informacja zostanie dostarczona, a trudno o szybszy sposób niż wykorzystanie możliwości potomków wynalazku Rudy'ego Krolloppa.

Znakiem czasu jest to, że już na dźwięk samego słowa "telefon", mało kto wyobraża sobie telefon stacjonarny, co jeszcze kilka lat temu uznane byłoby za co najmniej dziwne.

Wspaniałe urządzenie, które posiada dziś już niemal każdy, w ciągu kilku lat będzie w stanie całkowicie wyprzeć swoich konkurentów w walce o serce konsumenta, jest już nieodzownym towarzyszem każdego z nas. Nieważne, czy szkoła, czy łazienka, czy klub - wszyscy czują potrzebę, by mieć telefon przy sobie. Jednak dzieje się to nie ze względu na przywiązanie do urządzenia samego w sobie, a z konieczności utrzymywania możliwości kontaktu z innymi. Po pierwsze, jest to dobre ze względów bezpieczeństwa, po drugie, zapewnia nam komfort psychiczny. Wiemy, że w razie jakichkolwiek problemów, możemy kogoś o nich powiadomić.

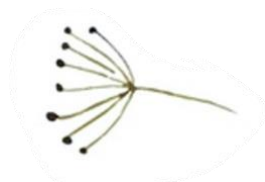
Czasy się zmieniły, realia są takie, że, aby móc normalnie funkcjonować w społeczeństwie, musimy być niemal cały czas dostępni przy telefonie komórkowym.

Małgorzata Sroczyńska



Wygoda to przeżytek

Zacznę od tego, że nie cierpię robić zakupów. Żadnych. Obalam stereotyp, że wszystkie dziewczyny kochają chodzić do sklepów. Na zniechęcenie tej, podobno ulubionej kobiecej czynności, wpłynęło wiele czynników. Szczerze mówiąc, już same witryny sklepowe utwierdzają mnie w przekonaniu, że nie warto wchodzić dalej. Skupmy się na butach. W ostatnim czasie kupienie nowego obuwia okazało się dla mnie największym wyzwaniem. I to wcale nie dlatego, że jestem niezdecydowana! Miałam jasno obrany cel - wygoda. Wchodząc do jednej z największych sieciówek, byłam zdania, że zakupy zajmą mi kilkanaście minut. Przechadzając się pomiędzy alejkami, zrozumiałam, że się mylę. Po pierwsze, dlaczego większość zimowych butów ma dwudziestocentymetrowy obcas? Producenci mają chyba zdolności przewidywania pogody i już wcześniej wiedzą, że nie będzie śniegu ani ślizgawki na chodnikach. Przejdźmy teraz do kształtu typowych kozaczków współczesnej mody. Na pozór wszystkie z nich są idealne, jednak po wstępnych przymiarkach można odczuć, że coś jest nie tak. Ostatnio dość popularne stały się tzw. buty z wąskim czubem. Myślę, że są one absolutnie sprzeczne z budową naszych stóp. Mimo to, na dobre wpisały się w modowe trendy. Ich hasło reklamowe powinno brzmieć: Chcesz mieć najmodniejsze buty w tym sezonie i przyciągać wzrok wszystkich osób na ulicy? Kup najnowszy model, a w pakiecie dostaniesz haluksy i dożywotnie odciski. Wszystko zależy tylko od nas – kobiet i tego, ile jesteśmy w stanie zrobić w imię piękna. Dokonanie obuwniczego researchu, pozwoliło mi wysnuć pewne wnioski: Faceci mają w życiu lepiej! W ich przypadku moda pozostaje klasyczna. Męskie buty na każdą okazję są przede wszystkim praktyczne, czego nie można powiedzieć o damskich. Myślę, że problem nie leży jedynie po stronie butów. Wyobraźmy sobie sytuację, w której chcemy kupić ciepły sweter. Odzieżówki dostarczają nam masę propozycji. Jedna z nich szczególnie rzuca mi się w oczy. Wełniane swetry kończące się na linii pępka – to moja ulubiona kategoria. Czy ktoś jest w stanie wskazać ich racjonalne zastosowanie? Noszenie wełny latem to trochę abstrakcja, ale abstrakcją jest też wystający fragment brzucha w zimie. Chyba totalnie nie znam się na stylowych kombinacjach. W moim przekonaniu, oryginalność przestała łączyć się z funkcjonalnością. Stawianie swojego wyglądu ponad fizyczny i psychiczny komfort to dziś norma. Całe szczęście, żyjemy w Polsce, do której moda dociera nieco później. Trochę boję się pomyśleć jakie będą modowe trendy przyszłych lat... Może warto już teraz zainwestować w klasykę, zanim zniknie ona na dobre, albo przyzwyczaić się do obecnej mody i wymazać pojęcie komfortu ze swojej świadomości. Chyba, że na ratunek przyjdą second handy jako skupisko ubraniowych antyków.



Aleksandra Marzec

Ona z... Sandomierza – recenzja płyty „Katapulty”

Tegoroczna jesień jest wyjątkowa, inna niż wszystkie. Od marca, przez pandemię koronawirusa, zostało odwołanych większość wydarzeń kulturalnych. Zamknięte szkoły to przy tym „pikuś”. Natomiast, jeśli chodzi o branżę artystyczną, to niestety jest to tragiczna sytuacja. Brak koncertów, spotkań z fanami.... Czy tak powinno wyglądać życie muzyka? Oczywiście, że nie. Premiery płyt, które były zaplanowane na pierwszą połowę tego roku, również nie odbyły się w pierwotnym terminie. Smutne, ale prawdziwe. Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Te płyty, które nie ujrzały światła dziennego na początku roku, ukazały bądź ukażą się jesienią. Jednym z takich wydawnictw jest album „Katapulty” autorstwa Agaty Gałach.

To młoda wokalistka, pochodząca z naszego pięknego miasta. Jest absolwentką Studium Wokalno – Aktorskiego w Gdyni. Zdobyła wiele nagród na konkursach i przeglądach piosenki. To również niezwykle zdolna aktorka. Obecnie współpracuje z Teatrem Katarynka.

11 września miała miejsce premiera debiutanckiej płyty artystki. Album miał zostać wydany już w czerwcu bieżącego roku. Jednak z wiadomych przyczyn, tak się nie stało. Krążek utrzymany jest w stylistyce jazzowo – popowej z elementami rocka oraz poezji śpiewanej. Lista utworów składa się z dwunastu bardzo przyjemnych w odbiorze pozycji. Ten album nie brzmiałby tak, jak to można usłyszeć, gdyby nie zasługa wielu znakomitych osób. Przede wszystkim ogromne brawa i ukłony w stronę muzyków towarzyszących wokalistce. Są to wybitni polscy instrumentalisci. Mniej lub bardziej znani. Warto ich wymienić i pokrótce przedstawić. Pierwszym jest Przemysław Kuczyński – perkusja oraz instrumenty perkusyjne. Współpracuje lub współpracował on z wieloma osobistościami muzycznymi w kraju, m.in. z Edytą Górniak, Zbigniewem Wodeckim, Krzysztofem Ścierańskim, Wojciechem Pilichowskim i długo by jeszcze wymieniać te wielkie nazwiska, u boku których występował. Na „Katapultach” słyszymy go w prawie każdej piosence.

Następnie mamy dwóch Tomaszów, także perkusistów - Tomasza Waldowskiego, który gra na co dzień z zespołem Lemon. Drugi to Tomasz Mądzielewski. Artyści, z którymi grał lub gra to między innymi: Kasia Dereń, Sławek Uniatowski, Nick Sinckler, Grażyna Łobaszewska oraz wielu, wielu innych. Sporo tego. Jego bębny wybrzmiewają w piosence „Moje marzenia”, otwierającej całą płytę. Przyszła pora na basistów. Jest ich aż czterech. Mirosław Stępień, Piotr Grzegorzówka, Andrzej Solarski, a także Krzysztof Kulbiński. O nich powiem tylko tyle – znakomicie wykonali swoją robotę na krążku. Usłyszeć tu można również dwóch gitarzystów, znów dwóch Łukaszów. Bizoń i Chyliński to świetni instrumentalisci. Na instrumentach klawiszowych genialnie zaprezentował się Mateusz Krautwurst, który jest również odpowiedzialny za produkcję strony krążka. Na pianinie dźwięków użyczył Cezary Mogielnicki. Naprawdę cudownie. I tak doszliśmy do muzyka, którego osobiście bardzo, ale to bardzo cenię, wielbię i szanuję. Marcin Kajper na saksofonach. Kto czytał jeden z poprzednich artykułów, miał okazję dowiedzieć się o nim dużo ciekawych rzeczy. Na moim profilu na Facebooku również bardzo często padało jego nazwisko. Już używałam tego określenia, ale nie zaszkodzi raz jeszcze – Marcin Kajper to prawdziwa perełka wśród polskich saksofonistów. Niebywały talent. Do pracy nad płytą Agata Gałach zaprosiła również wybitnego trębacza oraz harmonijkarza Wojciecha Milewskiego. Co tu dużo mówić... on także tutaj zaserwował przepiękne dźwięki. Znakomity muzyk. Znalazło się też miejsce dla dodatkowych głosów, które stworzyły niesamowity chór w ostatnim utworze zatytułowanym „Jedzie do nas szczęście”. To cudowna świąteczna piosenka. Śpiewając ją podczas rodzinnych spotkań, na pewno będziecie cieszyli się tą piękną muzyką. Gościnnie zaśpiewała tu znana chyba większości Olga Bończyk.

Niewątpliwie wielkim atutem tego wydawnictwa jest wykorzystanie instrumentów smyczkowych. Dało to wspaniały efekt. Kwartet Amok. Nie będę wymieniała całego składu, ale warto przywołać jedno nazwisko – Karolina Sienkiewicz. Niesłychanie zdolna skrzypaczka oraz kompozytorka melodii do wszystkich utworów. Za muzykę odpowiadają również Robert Wiórkiewicz oraz Jerzy Dziedziczak. Autorami większości

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

tekstów są: Marek Sochacki – znany sandomierski bard, autor wielu piosenek, pedagog, jak również animator kultury. Druga postać to Jacek Wasilewski – dziennikarz, twórca tekstów piosenek.

Zebrać taką ekipę muzyczną do nagrania płyty to jest coś. Wyjątkowi instrumentalisci, świetnie napisane teksty, które zostały genialnie zinterpretowane przez artystkę. Czego chcieć więcej? Wszystko jest idealne. Słuchając tego materiału, mamy wrażenie, jak byśmy przenieśli się do zupełnie innej rzeczywistości. Momentami jest lirycznie, momentami bardzo energetycznie. Bardzo cenię różnorodność w muzyce. Nie tylko gatunkową, ale też pod względem dynamiki. Należy zwrócić uwagę na teksty. Jak już wspomniałam, są one świetnie stworzone. Widać, że osoby, które są odpowiedzialne za tę sferę na płycie, to niezwykle wprawni pisarze. Tematyka utworów powinna być bliska odbiorcom, szczególnie płci żeńskiej. W wielkim skrócie – cały repertuar opowiada o życiu. Takim codziennym rutynowym życiu zabieganej, młodej kobiety. Właśnie takiej muzyki i takich wydawnictw nam trzeba. To muzyka tworzona całkowicie z pasji. Nie ma tutaj miejsca na głosy, że to muzyka tworzona „pod publiczność”. Po prostu słuchasz i „odpływasz”.

Zapraszam serdecznie do nabywania „Katapult”. To bez wątpienia jedna z tych płyt bieżącego roku, którą absolutnie trzeba dodać do swoich muzycznych zbiorów. Podkreślałam to już wielokrotnie, ale powtórzę raz jeszcze. Obecny czas jest bardzo trudny dla świata kultury. Dla wszystkich twórców to jedna wielka niewiadoma. Żyją oni w niepewności, bo nie wiedzą co przyniesie im każdy dzień. Z dnia na dzień zostali pozbawieni pracy – przede wszystkim mówię tutaj o występach przed publicznością. Dlatego tak ważne jest, by wesprzeć w jakikolwiek sposób artystów. Możecie poprzez zakup płyty, udostępnienie pojedynczej piosenki lub całego albumu danego wykonawcy w mediach społecznościowych, polubienia jego fanpage'a bądź jakkolwiek inaczej. Naprawdę, wyciągnijcie do nich swoją pomocną dłoń i pomóżcie przetrwać ten covidowy, koszmarny okres.

Namawiam Was, oczywiście kto ma taką możliwość, również do baczego śledzenia mojego profilu na Facebooku. Tam o wiele więcej ciekawostek na temat muzyki. Taka autopromocja.

Zofia Mucha



Tajemnica Marrowbone

Jest to thriller/horror w reżyserii Sergio G. Sáncheza. Ma on świetne opinie na wielu portalach filmowych i to nie bez powodu.

Tytułowa rodzina Marrowbone (matka wraz z czwórką dzieci) wprowadza się do zniszczonego, starego domu, znajdującego się na odludziu. Pragną oni uciec od trudnej przeszłości i przykrych wspomnień. Niestety, niedługo po tym wydarzeniu, borykająca się z ciągłymi problemami matka, zaczyna ciężko chorować i umiera. Rodzeństwem musi zająć się najstarszy brat - Jack. Obiecał on umierającej matce, że będzie strzegł ich rodzinnej tajemnicy oraz że będą się trzymać zawsze wszyscy razem. Niedługo potem pojawiają się kolejne problemy. Rodzeństwu grozi rozdzielenie, ponieważ Jack nie ukończył jeszcze 21 lat i nie może być ich prawnym opiekunem. Dzieci muszą ukrywać prawdę przed wścibskim prawnikiem i ludźmi z miasta. Wkrótce okazuje się, że poza rodzeństwem w domu jeszcze ktoś mieszka. Nieprzyjaciół, który przerywa spokój rodziny, wiąże się z ich przeszłością, od której tak bardzo chcieli uciec.

Film trzyma w napięciu. Jest przepełniony tajemniczością i zaskakującymi zwrotami akcji. Genialnym dopełnieniem tak dobrze przemyślanej fabuły jest zakończenie, którego na pewno żaden widz się nie spodziewa. „Tajemnica Marrowbone” to na pewno dzieło warte uwagi. Jest to niebanalna historia, która oprócz dreszczyku emocji, dostarczy nam mnóstwo innych wrażeń.

Kinga Gajek



Przepisy

Zupa krem z dyni

Składniki:

- 1 mała dynia Hokkaido (do 1 kg)
- 2 ziemniaki
- 2 marchewki
- 1 litr bulionu (wcześniej ugotowanego, ewentualnie z kostki rosołowej)
- 1 mała cebula
- sok z połowy cytryny
- ½ łyżeczki zmielonego imbiru w proszku (lub świeżego, tylko to już do smaku, bo świeży imbir jest bardziej intensywny)
- sól, pieprz, gałka muszkatołowa, cukier
- trochę słodkiej śmietany 30- 36% (dodaję ok. 100ml)
- bekon, pestki dyni, kleks jogurtu lub śmietany do dekoracji



Przygotowanie:

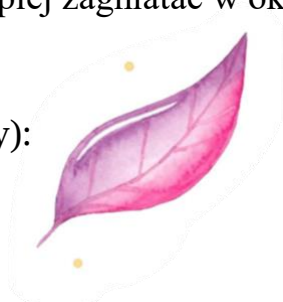
- Dynię umyć, przekroić na pół, oczyścić z pestek i włókien. Następnie pokroić w kostkę razem ze skórą.
- Ziemniaki i marchewki umyć, obrać i pokroić w kostkę.
- Cebulę obrać i pokroić w kostkę.
- Dynię, ziemniaki, marchewki i cebulę przełożyć do garnka. Zalać bulionem i zagotować. Następnie zmniejszyć moc palnika i gotować pod przykryciem (zostawiając małą szczelinę), aż do miękkości warzyw.
- Zupę zmiksować np. blenderem na krem.
- Doprawić sokiem z cytryny, imbirem, solą, pieprzem, gałką muszkatołową i szczyptą cukru.
- Dodać śmietanę. (Można ją dodać podczas miksowania lub dolać do zupy rozlanej na talerzach).
- Podawać z dodatkami wedle uznania

Piernik staropolski

Do świąt jeszcze daleko, ale im wcześniej zagniecione ciasto na piernik, tym będzie bardziej dojrzałe i aromatyczne. Najlepiej zagniatą w okolicach 10-20 listopada.

Składniki:

blaszka 40 x 28 cm (trzy blaty):



Ciasto:

- ½ kg prawdziwego miodu (mogą być różne warianty, np. 250 g leśnego, 200 g wielokwiatowego i 50 g miodu z cynamonem)
- 2 szklanki cukru (może być np. trzcinowy)
- 250 g smalcu albo masła (np. 150 g masła i 100 g smalcu)
- 1 kg mąki pszennej (do pierników najlepsza wrocławska lub zamojska)
- 3 duże jajka
- 3 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej
- ½ szklanki zimnego mleka
- ½ łyżeczki soli
- 2 – 3 torebki korzennych przypraw (np. Kotanyi)



Do przełożenia:

- [powidła śliwkowe](#), masa marcepanowa, czekolada, masa orzechowa – wszystko wg uznania

Polewa:

- czekolada albo lukier według uznania



Przygotowanie

2 -5 tygodni przed świętami:

- Miód, cukier, przyprawy korzenne, smalec i masło podgrzać na wolnym ogniu niemal do wrzenia, a następnie zostawić do wystygnięcia (proces stygnięcia trwa dosyć długo). Mąkę przesiać, dodać sól, wymieszać. Sodę rozpuścić w ½ szklanki mleka. Do letniej masy dodać przesianą mąkę z solą, jajka, mleko z sodą i wyrobić starannie gładkie ciasto. Ciasto po wyrobieniu może być dosyć luźne, ale to niczemu nie przeszkadza, bo jak dojrzeje, to stwardnieje.
- Gotowe ciasto przełożyć do kamiennego garnka, przykryć czystą lnianą ściereczką i umieścić w chłodnym miejscu (można wykorzystać szklaną czy metalową miskę i przykryć ją folią spożywczą).

3 – 5 dni przed świętami:

- Dojrzałe ciasto wyciągnąć z lodówki kilka godzin przed pieczeniem, aby się ogrzało. Podzielić na 3 części, każdą z nich rozwałkować na grubość 0,5 cm, przełożyć do blaszki wyłożonej papierem do pieczenia. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 170 stopni i piec około 20 minut – każdy blat osobno. Zostawić do ostygnięcia – placki stwardnieją, ale po 2 – 3 dniach skruszeją i zrobią się miękkie.
- Ostudzone placki od razu przełożyć lekko podgrzаныmi powidłami śliwkowymi albo masą marcepanową czy innym dodatkiem według uznania. Po przełożeniu przykryć piernik arkuszem papieru do pieczenia i równomiernie obciążyć np. deską albo dużą książką. Zostawić na 2 – 3 dni w chłodnym miejscu (niekoniecznie w lodówce).

1 dzień przed świętami:

- Piernik przekroić w poprzek na 3 części i oblać czekoladą albo lukrem. I ewentualnie ozdobić orzechami. Odłożyć w chłodne miejsce.
- Piernik zachowuje długo świeżość, szczególnie, gdy jest przechowywany w chłodnym miejscu. Należy jednak pamiętać, że chłonie zapachy i dobrze go owinać w papier śniadaniowy i lnianą ściereczkę.
- Z tej porcji wychodzi duży piernik, a właściwie 3 podłużne pierniki. Można też upiec tylko 2 blaty, a z trzeciej porcji ciasta wyciąć małe pierniczki.

Anna Dudek

Smacznego!



Redakcja „Spójni”:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sroczyńska

Kinga Gajek, Zofia Mucha, Aleksandra Marzec, Anna Dudek, Jakub Kruk, Joanna Stępień, Weronika Kuśmierczyk, John Skimina,

Skład tekstu: Weronika Ramus

Projekt okładki: Dobrawa Róg

Grafika: Dobrawa Róg, Katarzyna Ziolo

Opieka: Bożena Myl-Ciszkiewicz, Agnieszka Kunys-Łukawska, Marta Korzynek

